

2016 – Dobry rok dla Firmusa, dobry rok dla Mielna

2-3

Przedszkolaki poznają zawód kierownika budowy

4-5

Wino – najważniejszy partner udanego posiłku

11

250 GOTOWYCH APARTAMENTÓW I NOWE INWESTYCJE – AMBITNY PLAN DEWELOPERA FIRMUS GROUP

Prawie 220 oddanych dotychczas do użytku luksusowych apartamentów i zaawansowana realizacja 250 kolejnych to bilans, który ogromnie cieszy i daje uzasadniony powód do satysfakcji. Firmus Group jest jak rozpędzająca się lokomotywa: z każdym rokiem finalizuje coraz więcej projektów, przygotowując się jednocześnie do podjęcia kolejnych ambitnych wyzwań.



Powstający nowy budynek to finałowy etap każdego projektu deweloperskiego. Poprzedza go mnóstwo pracy, która dla zewnętrznych obserwatorów jest niewidoczna. Chodzi o przygotowanie tere-

nu, biznesplan, zagwarantowanie stabilnego finansowania, projekt architektoniczny, wybór wykonawcy, projekty wykonawcze, a przede wszystkim uzyskanie niezbędnych pozwoleń budowlanych i inne czynności administracyjne.

Nie inaczej jest w przypadku Firmus Group. Oddana do użytku w ubiegłym roku Rezydencja Park Rodzinna jest siódmym obiektem apartamentowym zrealizowanym przez norweskiego dewelopera

w Mielnie. Jednocześnie rozpoczął on w 2016 roku budowę drugiej i trzeciej części kompleksu Dune Resort, w którym po ukończeniu w tym jeszcze roku znajdzie się docelowo 330 apartamentów i penthouse'ów.

Do finału zbliża się również budowa apartamentowca Rezydencja Park Rodzinna II z 32 lokalami, gdzie w ofercie sprzedaży dostępne są trzy ostatnie apartamenty. Jednocześnie nabiera tempa realizacja pierwsze-

go przedsięwzięcia Firmus Group w granicach Koszalina. Osiedle Norweskie staje się faktem. Stoi już w stanie surowym sześć pierwszych domów jednorodzinnych, do których wiosną tego roku wprowadzą się ich nabywcy.

Szerzej o podsumowaniu minionego roku oraz planach na najbliższy czas piszemy na stronach 2-3.

2016 – DOBRY ROK DLA MIELNIA

Liczba prawie 220 apartamentów oddanych dotychczas do użytku i 250 kolejnych, które w tym roku zostaną przekazane w użycie. W minionym roku zakończyła się realizacja siódmej inwestycji firmy w Mielnie, a budowa kolejnych obiektów nabrała rozpędu. Z pewnością do osiągnięcia przez Mielno prestiżowego sukcesu – najwyższego wzrostu liczby sprzedanych noclegów w okolicy.



WIELKI SUKCES NA TARGACH W CANNES

Opublikowany przez Główny Urząd Statystyczny raport nie pozostawia wątpliwości: w żadnej polskiej gminie nadmorskiej nie wzrosła tak bardzo jak w Mielnie liczba udzielonych noclegów (liczona rok do roku) w obiektach dysponujących dziesięcioma i więcej miejscami. Ze wzrostem wynoszącym 14,8 proc. (w porównaniu do roku 2015) Mielno wyprzedziło w ubiegłym roku Kołobrzeg (wzrost o 2,2 proc.), Gdańsk (wzrost o 8,7 proc.), czy Świnoujście (wzrost o 8,6 proc.). A warto zaznaczyć, że niektóre gminy nadmorskie podczas wakacji 2016 roku zanotowały spadek liczby udzielonych noclegów (np. Łeba o 4,5 proc., Rewal o 1,6 proc.), mimo że nad Bałtykiem wypoczywało więcej turystów niż w latach poprzednich (średni wzrost ich liczby wyniósł 4,7 proc.).

Wspomniany raport GUS przynosi jeszcze jedną ciekawą – a dla wielu zapewne zaskakującą – informację:



malutkie Mielno z liczbą udzielonych latem minionego roku 640 164 noclegów zajęło trzecie miejsce w krajowym zestawieniu najpopularniejszych miejscowości wakacyjnych zaraz po Gdańsku (656 344 noclegów) i Kołobrzegu (763 308)! A trzeba tu podkreślić, że w Polsce status gmin nadmorskich ma 55 samorządów (muszą graniczyć z morzem, albo przynajmniej połowa ich po-

wierzchni musi leżeć bliżej niż w odległości 10 km od brzegu morskiego).

To wszystko pokazuje, jaki potencjał ma Mielno. Jego wzmocnieniem będzie z pewnością uzyskany z początkiem tego roku status miejski. A jeszcze większym efektem będą obiekty o wysokim standardzie.

Marcin Kokot prowadzący firmę City Apartments zajmującą się zarządzaniem

apartamentami komercyjnymi komentuje: - Wymagania polskich turystów rosną. Nie zadowala ich już byle jakie miejsce do spania. Chcą odpoczywać w wygodnych warunkach i gotowi są za to odpowiednio dużo zapłacić. Mielno ma pod tym względem z roku na rok coraz więcej do zaoferowania. Przelotem było uruchomienie w 2013 roku apartamentowca Dune. Dużą część spośród 114 znajdujących

Projekt inwestycyjny grupy spółek Firmus Group otrzymał główną nagrodę w prestiżowym konkursie „MIPIM Architectural Review Future Project Awards 2016” w kategorii Regeneration i Masterplanning. Konkurs organizowany przez renomowany miesięcznik „The Architectural Review” towarzyszy Światowemu Targom Nieruchomości, które co roku, w połowie marca, odbywają się w Cannes. Jest to najważniejsze wydarzenie na świecie skupiające w jednym miejscu cały sektor związany z branżą nieruchomości. Do udziału w konkursie zgłoszono około 250 projektów z całego świata – projekt Dune City był jedynym z Polski, który został do niego zakwalifikowany. Projekt zakłada docelowo postanie od zera miasteczka turystycznego z 10 tysiącami miejsc noclegowych, hotelami, obiektami konferencyjnymi i infrastrukturą rekreacyjno-sportową.

się w nim apartamentów jest przez właścicieli wynajmowana za naszym pośrednictwem. Systematycznie z roku na rok rośnie liczba dni, w których są one wynajęte. Latem „obłożenie” jest stu procentowe, ale zainteresowanie pobytem w Dune rośnie również w innych okresach roku, przez co rosną przychody osób, które zakup mieszkania wakacyjnego potraktowały jak inwestycję.

Jak podkreśla pan Marcin Kokot, stopniowo wydłuża się sezon w Mielnie. Przybywa osób, które planują wypoczynek nad morzem począwszy od długiego weekendu majowego, albo we wrześniu i październiku. – Coraz silniej zaznacza się również tendencja do krótkich wyjazdów w okresach świątecznych. Związane jest to zapewne ze zmianami w stylu życia Polaków. Coraz więcej pracujemy, mamy coraz mniej czasu wolnego, dlatego szukamy możliwości intensywnego wypoczynku w obiektach

DLA FIRMUSA, MIELNA

Właścicielom umacnia Firmus Group na pozycji lidera sprzedaży luksusowych nieruchomości nad polskim morzem. Jednocześnie był to rok niezwykle udany, jeśli chodzi o komercyjny wynajem apartamentów, co przyczyniło się do sukcesu wakacji wśród wszystkich polskich gmin nadmorskich.



oferujących komfort. Apartamentowce budowane przez Firmus Group to gwarantują, dlatego z jednej strony apartamenty te dobrze się sprzedają, a później budzą duże zainteresowanie wynajmujących – mówi Marcin Kokot.

W minionym roku Firmus oddał do użytku siódmą swoją inwestycję apartamentową w Mielnie. Była nią Rezydencja Park Rodzinna. Tym samym może poszczycić się już ponad 210 luksusowymi apartamentami ukończonymi i sprzedanymi. Jednocześnie rozpoczął budowę Rezydencji Park Rodzinnej II i Dune C – trzeciej części kompleksu Dune Resort. Z kolei duże zaawansowanie trwającej od lata 2015 roku budowy Dune B pozwoliło w listopadzie 2016 roku ogłosić osiągnięcie stanu surowego największego z dotychczasowych budynków i zawieszenie na nim symbolicznej wiechy.

Ważnym rozszerzeniem deweloperskiej działalności Firmus Group było rozpoczęcie

jesienią ubiegłego roku budowy Osiedla Norweskiego – pierwszej inwestycji firmy w granicach Koszalina i pierwszej, której efektem będą nie apartamentowce, ale domy jednorodzinne. Osiedle Norweskie docelowo będzie się składać z 48 domów stawianych według czterech projektów noszących nazwy norweskich miast: Alesund, Bergen, Oslo i Trondheim. Realizacja pierwszego etapu złożonego z sześciu budynków jednorodzinnych wolnostojących zakończy się już w lutym bieżącego roku.

- Miło jest obserwować, że to co tworzymy, jest doceniane przez rynek. Szesnaście lat temu rozpoczęliśmy inwestować w Mielnie jako pionierzy. Dziś rynek zaczyna wierzyć w nasze plany uczynienia z Mielna wyjątkowej destynacji w Europie Środkowej. Doceniamy fakt, że nasi klienci to głównie osoby z Polski, i że ta tendencja się utrzymuje – mówi Stein Christian Knutsen, prezes zarządu w Firmus Group.



OSIEDLE NORWESKIE: SZEŚĆ

Każdy dzień przynosi widoczny postęp pierwszej inwestycji Firmus Group prowadzonej w granicach Koszalina. Sześć spośród przekazania nabywcom, którym pozostanie wyposażać je w podłogi, glazurę, meble i po prostu zamieszkać. Jednocześnie k

Na Osiedle Norweskie złożą się 48 wolnostojących domów jednorodzinnych. Powstają one na działkach o powierzchni od ok. 650 do 1200 metrów kwadratowych. Domy noszą zaś nazwy norweskich miast: Alesund (125,72 m kw.), Bergen (136,34 m kw.), Oslo (152,12 m kw.) i Trondheim (178,70 m kw.).

W pierwszym etapie powstaje sześć budynków: trzy domy typu Alesund, dwa typu Oslo i jeden – Bergen.

Agnieszka Fedoruk, project manager w Firmus Group, relacjonuje stan zaawansowania budowy: - Osiągnęliśmy stan surowy zamknięty, a nawet nieco więcej, bo ułożone są już wszystkie instalacje podtynkowe, czyli elektryczne i wodno-kanalizacyjne, wylane są posadzki, trwają roboty tynkarskie. O ile pogoda na to pozwala, wykonywane są prace przy elewacji, w tym montaż elementów drewnianych. Warto podkreślić, że na drugiej pełnej kondygnacji nadziemnej na całym obwodzie domów wykonana zostanie obudowa drewniana, co jest bezpośrednim nawiązaniem do stylu norweskiego. Dachy pokryte są już dachówką, założone jest orynnowanie.

Zakończenie robót planowane jest do końca lutego (stan wykończeniowy). Wewnątrz wszystkie pomieszczenia będą wtedy w standardzie, który umożliwi wykonywanie ostatnich czynności wykończeniowych: kładzenie gładzi, układanie glazury, podłóg, później malowanie ścian.

- Na zewnątrz gotowe są tarasy, podjazdy do garaży, chodnik prowadzący do wejścia do budynków. Teren jest ogrodzony, pozostaje tylko zamontowanie sterowanych pilotem bram wjazdowych. Zimowe warunki pogodowe uniemożliwiają urządzenie terenów zielonych, ale jak tylko to będzie możliwe, czyli wraz z nadejściem wiosny, również te elementy zostaną natychmiast wykonane – mówi Agnieszka Fedoruk.

Ile potrzeba czasu, by zamieszkać na Osiedlu Norweskim? Zdaniem pani Agnieszki, przy dobrej organizacji pracy może to zająć nie więcej niż miesiąc: - Kluczem do sukcesu



DOMÓW JUŻ POD DACHEM

Ód 48 zaplanowanych domów jest już w stanie surowym zamkniętym. Z początkiem marca br. będą gotowe do
 kończą się roboty związane z infrastrukturą całego osiedla, w tym jego całłościowym ogrodzeniem.



jest znalezienie solidnych fachowców od gładzi tynkowych, glazury i podłóg. Jeśli jest to zgrana ekipa, uwinie się z pracami w dwa – trzy tygodnie. Później zostanie tylko malowanie i to, co najprzyjemniejsze, czyli meblowanie i aranżacja wnętrz.

Dobiegają końca prace związane z częściami wspólnymi osiedla. - Mamy już wykonaną niemal całą infrastrukturę podziemną. Gotowy jest w pełni wodociąg dla całego obszaru Osiedla Norweskiego, w dużej części instalacja kanalizacyjna i deszczowa. Gotowe są przepompownie kanalizacji sanitarnej i deszczowej – relacjonuje Agnieszka Fedoruk.

W ramach inwestycji zostanie urządzona droga wewnętrzna o szerokości 14 metrów prowadząca bezpośrednio do każdego domu na osiedlu, składająca się z jezdni wraz z chodnikami po jej obu stronach oraz pas zieleni oddzielający chodnik od jezdni. - Prace przy układaniu krawężników przy chodnikach zatrzymały opady śniegu – informuje pani Fedoruk.

Całe osiedle z trzech stron jest już ogrodzone. Zaraz po zakończeniu prac związanych z infrastrukturą podziemną, wykonane zostanie docelowe ogrodzenie frontowe, z bramami i wideofonami.

Generalnym wykonawcą budowy domów jest koszaliński EkoWodrol, a części wspólnych (instalacja wodociągowa i kanalizacyjna, oświetlenie, instalacja wideofonowa) - firma TEBRA, również z Koszalina. Projekt architektoniczny wykonała pracownia architektoniczna SAM Architekti.

Dostępne zostały 3 domy, które w każdej chwili można zarezerwować. Wystarczy wpłata 10 000 zł – szczegóły w biurze sprzedaży.

www.osiedle-norweskie.pl



WSZYSTKO ZACZYNA SIĘ

Spotykają się systematycznie od czterech lat. W niemal każdy czwartkowy rano omawiają przy kawie postępy prac na kolejnym etapie budowy w Przedsiębiorstwie Budowlanym Kuncer. Współpraca firm trwa już od czterech lat i staje się coraz ściślej.



Rezydencja Park Rodzinna II to już czwarty obiekt, jaki dla Firmusa w całości buduje PB Kuncer. Wcześniej były Rezydencja Park III i IV oraz pierwsza Rezydencja Park Rodzinna. Agnieszka Fedoruk, która ze strony inwestora pełni funkcję inspektora nadzoru mówi: - Nasza współpraca z Przedsiębiorstwem Budowlanym Kuncer rozwija się od prawie czterech lat. Oprócz wspomnianych budynków, firma przeprowadziła dla

nas roboty konieczne do uruchomienia restauracji w apartamentowcu Dune A. Wykonawca wszedł do pomieszczeń, które były właściwie tylko konstrukcją żelbetową. Musiał wykonać wszystko: ściany działowe, posadzki, wszelkie instalacje, wentylację mechaniczną, prace wykończeniowe. Zadanie było wbrew pozorom duże, bo restauracja to 400 metrów kwadratowych powierzchni. Siedząc w niej, widzimy tylko pierwszy, nadziemny poziom, ale niżej

jest drugi, gdzie znajduje się restauracyjne zaplecze. PB Kuncer wykonywało również prace wykończeniowe w niektórych apartamentach, w tym czterech największych typu penthouse. W tej chwili finalizujemy budowę Rezydencji Park Rodzinnej II, ale jednocześnie przygotowujemy się do współpracy przy kolejnych inwestycjach.

Po drugiej stronie, wykonawczej, nad prawidłowością prac czuwa Wioletta Stelmach, dyrektor gene-

ralna PB Kuncer. Śmieje się, że czwartkowa kawa na budowie w Mielnie, której kierownikiem jest Arkadiusz Szukajło, to już stały rytuał. Systematyczne, cotygodniowe spotkania służą ocenie postępów prac i rozstrzygnięciu ewentualnych wątpliwości. - Firmus przez długi czas był dla mnie klientem - legendą. Takim, dla którego chciałoby się pracować, ale który również budzi wielki respekt ze względu na wysokie wymagania stawiane

wykonawcom - mówi Wioletta Stelmach. - W pewnym momencie podjęliśmy to wyzwanie. Pierwsze spotkania miały dla obu stron charakter rozpoznawczy. Dystans Firmusa wobec nas był większy niż nasz wobec drugiej strony. To zrozumiałe, bo inwestor musiał nabrać zaufania do naszych kompetencji. Po niedługim czasie pojawiła się otwartość. Z czasem nawiązały się również dobre relacje międzyludzkie. To moim zdaniem bardzo

istotny czynnik wpływający na atmosferę wspólnej pracy. Jakaś forma dystansu wciąż istnieje, bo mamy przecież do czynienia z biznesem, w którym stanowiska stron nie zawsze muszą być zgodne. Pojawiają się więc czasami różnice zdań. To naturalne. Umiemy dojść do uzgodnień i współpraca układa się prawidłowo. Ufamy sobie, po obu stronach jest dużo sympatii.

Agnieszka Fedoruk potwierdza: - Zawsze znajdu-

OD DOBRYCH RELACJI

o budowlanych relacjach - Agnieszka Fedoruk, inspektor nadzoru ze strony Firmus Group i Wioletta Stelmach, dyrektor generalna



jemy kompromis. Wszelkie problemy rozwiązujemy na bieżąco. Niepotrzebna jest oficjalna korespondencja, wystarczą mejle i telefony. Szybko znaleźliśmy z PB Kuncer wspólny język, bo firma gwarantuje najwyższą jakość usług, ma ogromne doświadczenie i wiedzę. To co dodatkowo jest jej atutem to terminowość wykonywania prac, rzetelność i uczciwość. Firmus Group kładzie duży nacisk na współpracę z lokalnymi podmiotami. Firma Kuncer idealnie wpisuje się

w nasze oczekiwania, bo gwarantuje pełne zaangażowanie, najwyższe kompetencje i profesjonalizm.

Z kolei Wioletta Stelmach tak mówi o Firmusie jako biznesowym partnerze: - Zasadą jego postępowania jest uczciwość. To, co zostało ustalone, jest święte. Oczywiście są umowy i spisane protokoły, ale i bez dokumentów wszystkie ustalone kwestie byłyby obowiązujące. To, co wyróżnia Firmus jako klienta, to doskonałe przygotowanie inwestycji.

Zawsze precyzyjnie jest określone, co trzeba wykonać i w jaki sposób. Już na etapie ofertowania dopracowane są wszelkie szczegóły dokumentacji. To minimalizuje pole potencjalnych rozbieżności i jest wygodne dla obu stron. To naprawdę rzadkość, niewielu inwestorów tak postępuje.

Nie bez znaczenia dla udanej współpracy są wspomniane dobre relacje międzyludzkie. Panie Wioletta i Agnieszka mają za sobą podobną drogę

zawodową: obie są inżynierkami budownictwa, obie ukończyły Politechnikę Koszalińską na kierunku Konstrukcje Budowlane i Inżynierskie. Obie również zdobywały pierwsze zawodowe szlify na budowach, pełniąc funkcje inżynierów i kierowników budów. To na pewno ułatwia im porozumienie. - Znamy proces budowlany od podszewki, rozumiemy wszelkie zależności. Dzięki praktyce budowlanej umiemy szybko podejmować decyzje i nie

zamartwiać się drobiazgami - mówi pani Agnieszka.

Pani Wioletta dodaje: - Czas spędzony na budowie procentuje na przyszłość. Uczy zdolności podejmowania decyzji, otwartej komunikacji, nastawienia na szukanie najlepszych rozwiązań. I to wszystko przydaje się nam obecnie w naszej współpracy.

Zarówno w PB Kuncer, jak i w Firmus Group pracuje dużo pań, co nie jest typowe dla firm budowlanych. - Obecność kobiet w tej ste-

reotypowo męskiej branży ociepla relacje. To przekłada się nawet na takie drobiazgi, jak to, że przy nas panowie na budowie starają się nie przeklinać - mówi z uśmiechem Agnieszka Fedoruk.

- Ja uwielbiam pracować z kompetentnymi kobietami, takimi jak pani Agnieszka. I pewnie dlatego te czwartkowe kawy na budowie stały się dla mnie nie tylko zawodowym obowiązkiem, ale i przyjemnością - kwituje dyrektor Wioletta Stelmach.

PRZEDSZKOLAKI POZNAJĄ ZAWÓD KIEROWNIKA BUDOWY

Przedszkola z Koszalina, Mścic i Mielna bardzo pozytywnie zareagowały na propozycję nietypowych zajęć dla ich podopiecznych. Podczas nich specjaliści z Firmus Group dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem z najmłodszymi, przybliżając im zawód kierownika budowy. Akcja rozpoczęła się w listopadzie ub.r. Miała potrwać do końca stycznia br., ale ze względu na duże zainteresowanie nią zostanie przedłużona. Deweloper przygotowuje kolejne projekty edukacyjne skierowane do dzieci.



Celem obecnie trwającej akcji jest przybliżenie dzieciom m.in. tajników zawodu kierownika budowy, jednej z najpopularniejszych profesji w Polsce i na świecie.

Elżbieta Nożykowska, dyrektorka Przedszkola Samorządowego „Promyki Bałtyku” w Mścicach, mówi: - Dzieci z dwóch najstarszych grup

poznały specyfikę pracy w różnych zawodach związanych z budownictwem. Przedszkolaki szczególnie zainteresowały się zawodem inżyniera budowy, wiele uwagi poświęciły także maszynom budowlanym zaprezentowanym w postaci zabawek.

Zajęcia prowadzone są w formie warsztatów przez doświadczonych pracowni-

ków firmy Firmus Group. Aby je wzbogacić i zaciekawić najmłodszych odbiorców, podczas prezentacji wykorzystywane są rekwizyty takie jak: kaski ochronne, kamizelki odblaskowe, makietki domu jednorodzinnego czy miniatury maszyn budowlanych. Podczas zajęć dzieci dowiadują się także czegoś więcej zarówno na

temat najnowszych inwestycji pojawiających się w ich otoczeniu takich jak nowo powstające drogi w regionie, ale też doskonale im znanych obiektów typu koszalińska Hala Widowiskowo-Sportowa czy popularne galerie handlowe. Scenariusz prezentacji został opracowany we współpracy z pracownikami przedszkoli.

- Dzieciństwo to bardzo szczególny okres naszego życia, w którym każde wydarzenie jest źródłem nowej wiedzy. Kierownik budowy, projekt budowlany, budowa, bezpieczeństwo na budowie, maszyny budowlane to jedne z najważniejszych zagadnień jakie zostały omówione w ramach inicjatywy pod nazwą „Kierownik

budowy”, które odbyły się w przedszkolach w Mścicach, Mielnie i Koszalinie. Zagadnienia związane z budową wzbudziły wśród dzieci duże zainteresowanie, a także ich pełne zaangażowanie podczas naszych prelekcji – relacjonuje Agnieszka Fedoruk, project manager w Firmus Group, która prowadziła wszystkie zajęcia.

POPULARNOŚĆ REZYDENCJI PARK RODZINNEJ NIE SŁABNIE

Sprzedanych ponad 90 procent apartamentów na cztery miesiące przed zakończeniem prac budowlanych to niespotykany dotąd, rekordowy wynik! W ofercie Rezydencji Park Rodzinnej II pozostały tylko trzy ostatnie lokale.



Stan surowy zamknięty budynku został osiągnięty 3 stycznia br., a to oznacza, że zaawansowanie budowy przekroczyło grubo 70 procent. Gotowy jest dach, wstawione okna. Zima zatrzymała chwilowo prace zewnętrzne przy ociepleniu i elewacji, ale wewnątrz budynku panuje duży ruch. Wykonane są już podłoga pod posadzki, instalacje podtynkowe, niemal wszystkie tynki. Trwa układanie glazury,

montowanie płyt gipsowo-kartonowych.

Działa ogrzewanie (każdy apartament ma swój własny gazowy kocioł grzewczy), dzięki czemu schną mury. Arkadiusz Szukajto, kierownik budowy z firmy Kuncer, wyjaśnia: - Mamy zasadę, że mniej więcej na pół roku przed oddaniem budynku do użytku wpuszczamy do niego ciepło. To jest ogromnie ważne. Wysuszenie murów wpływa na jakość prac wykończeniowych i późniejszy komfort zamieszkania.

Niektórzy nabywcy apartamentów – ci, którzy mogą zaglądać do Mielna często – regularnie odwiedzają budowę, śledząc postęp prac krok po kroku. Pozostali dowiadują się o kolejnych robotach dzięki Facebookowi, gdzie systematycznie pojawiają się zdjęcia dokumentujące to, co dzieje się na budowie.

Nabywcami, oprócz klientów z głębi Polski, są osoby mieszkające w regionie. Niektórzy zapewniają sobie w ten sposób nadmorski

drugi dom do wyłącznego prywatnego użytku, inni kupują z zamiarem zarabiania na komercyjnym wynajmie. Jednym i drugim apartamenty w Rodzinnej bardzo odpowiadają. Są oceniane jako zaprojektowane bardzo funkcjonalnie, wygodne. Nie bez znaczenia pozostaje ich lokalizacja: jednakowo blisko z Rodzinnej do plaży i jeziora Jamno, obiekt stoi wśród sosnowego starodrzewia, w zielonym otoczeniu, przy cichej nawet w szczycie sezonu ulicy.

Wszystkie apartamenty ukończone zostaną w maju tego roku, a od czerwca przejmować je będą właściciele. - Przed oddaniem lokali do użytku razem z wykonawcą trzy razy sprawdzamy jakość wszystkich elementów, sporządzając protokoły odbioru. Wszelkie, nawet najdrobniejsze usterki są natychmiast usuwane – podkreśla Agnieszka Fedoruk. – Nabywcy mogą mieć pewność, że wprowadzą się do apartamentów wykonanych z maksymalną

dokładnością i starannością.

Przyjęty przez dewelopera program wynajmu, realizowany we współpracy z niezależnym od niego operatorem, sprawdza się i przynosi właścicielom apartamentów wysoce satysfakcjonujące przychody. Dlatego nie dziwi fakt, że osoby które zdecydowały się zakupić apartament we wcześniejszej inwestycji Rezydencja Park Rodzinna I, wracają w późniejszym czasie i decydują się nabyć jeszcze jeden lub więcej.

www.mielno-park.pl



TEN BAL TO JUŻ TRADYCJA

Koszulka reprezentanta Polski w piłce ręcznej podarowana przez prezesa Firmus Group Steina Christiana Knutsena była jednym z przedmiotów licytowanych podczas siedemnastego mieleńskiego balu charytatywnego. Łączny dochód z imprezy wyniósł 19 650 złotych. Jak zawsze pieniądze zostaną przeznaczone na stypendia socjalne dla niezamożnej młodzieży, nagrody dla uczniów z Mielna i Sarbinowa oraz specjalistyczne leczenie młodej osoby z terenu gminy.



Organizatorem balu (14 stycznia br.) było tradycyjnie Stowarzyszenie Nasza Gmina, a jego miejscem (już po raz czternasty) hotel Unital.

W licytacji można było nabyć m.in. okolicznościowy medal wybitny przez Mennicę Państwową - w zaledwie stu egzemplarzach - z okazji uzyskania przez Mielno

praw miejskich. Oznaczony numerem 1 medal przekazała jako swój dar burmistrz Olga Roszak - Pezała. Był on najwyższym wylicytowanym przedmiotem - przyniósł organizatorom aż 6000 złotych dochodu. Za mniejsze sumy „poszły” wspomniana koszulka polskiej reprezentacji szczyptornistów i obrazy Krzysztofa Urbanowicza, Katarzyny Chudobińskiej,

Oli Mikuty i Pawła Leguna.

Bal rozpoczął się po staropolsku - polonezem. Do tańca przygrywał zespół coverowy OSADA Band, który szybko nawiązał rewelacyjną relację z gośćmi. - To doskonali muzycy, zaangażowani, znakomicie wyczuwający nastrój sali - zachwala Krystyna Żakowska - Węgielnik, obecna prezes Stowarzyszenia Nasza Gmina.

Ostatni goście schodzili z parkietu o godzinie piątej! Rolę wodzirejów odgrywali Andrzej Krucz, aktor teatrów warszawskich oraz Daniel Zmitkowski, koszaliński konferansjer.

Wśród gości, którzy co roku uczestniczą w mieleńskim balu charytatywnym jest dr Leszek Kosiński z małżonką: - Na co dzień żyjemy w pewnym rozkroku między

Koszalinem a Mielnem, z coraz większym ciężeniem ku temu drugiemu. Dlatego nie mogliśmy być głusi na tak szlachetną inicjatywę. Polubiliśmy ten styczniowy bal i dlatego od ładnych paru lat nie opuściliśmy żadnego. Jego znaczenie mierzy się nie tylko w pieniądzu. To wyraz autentycznej spójności z tymi, którym pomoc jest niezbędną. Takie

działanie cementuje lokalną spójność.

- Wszystkim - sponsorom, gościom i darczyńcom ogromnie dziękujemy i już zapraszamy na przyszłoroczny bal - mówi Krystyna Żakowska - Węgielnik. - Będą na nim z pewnością nasi nowi przyjaciele z kołobrzесьkiego Rotary Clubu, z którym nasze stowarzyszenie nawiązało właśnie współpracę.

WINO – NAJWAŻNIEJSZY PARTNER UDANEGO POSIŁKU

Goście Dune Restaurant Cafe Lounge doceniają jej dopracowaną w każdym szczególe kartę dań. Równie starannie restauracja dobiera aperitify i trunki, wśród których najważniejsze miejsce zajmują oczywiście wina.

Karta dań restauracji Dune Restaurant Cafe Lounge jest wypadkową doświadczenia gromadzonego latami przez szefa kuchni oraz jego zaufania do produktów regionalnych, a gdy zawoźdzą ich lokalni dostawcy – wspierania się produktami z Frische Paradies Berlin (w razie potrzeby niemiecki dostawca specjalnie dowozi je do Mielna). Za kuchnię w stylu europejskiego bistro podąża karta win, w której prym wiodą znane i poważane apelacje europejskie, jak również wina z krajów Nowego Świata.

Dobierający trunki sommelier dostał jasne zadanie: na półkach z winem ma panować różnorodność, bo takim priorytetem kieruje się również szef kuchni. Ale co zrobić, by różnorodność nie zamieniła się w bałagan? Najprościej jest powiedzieć – szanować tradycję i sprawdzone zasady. Ale tych jest mnóstwo i nie w każdym miejscu znaczą to samo!

Nie ulega wątpliwości, że różne wina odmiennie komponują się z potrawami. Powszechnie przyjmuje się, że białe mięsa wymagają podania win białych, a mięsa czerwone – win czerwonych. W ostatnich latach zasady te są często kwestionowane, przeprowadza się różne eksperymenty – choćby na zasadzie przekory.

Także kuchnie lokalne nierzadko zaprzeczają tym ogólnym regułom. Naczelna zasada bowiem głosi, że zawsze (bez wyjątków!) do dań lokalnej kuchni podaje się miejscowe wina. Tak więc w wielu krajach śródziemnomorskich do owoców morza serwuje się od wieków wina czerwone, bo akurat takie tam powstają, a na przykład w Alzacji, gdzie kuchnia jest bardzo ciężka, pełna kiszzonej kapusty i tłustych mięs, dostaniemy do takich potraw wina białe, bo z nich słynie na cały świat ten region. Polacy stawiają już pierwsze kroki w winiarstwie i choć czasem ceny



ich wyrobów potrafią przekroczyć koszt zakupu dużo bardziej uznanych apelacji, to w Dune można spotkać także polskie wina.

Kolejna powszechna reguła stanowi, że wino powinno kontrastować z potrawą, nie zagłuszać jej smaku (aromatyczna potrawa – lekkie wino) lub wręcz przeciwnie, powinna w pełni harmonizować z winem (ciężka potrawa – ciężkie wino). Na całym świecie do codziennego posiłku z reguły podaje się jedno wino, a tylko przy szczególnych okazjach – dwa lub kilka win. Podając zaś jedno wino, dobieramy je do głównej potrawy, a w dodatku musimy się starać, aby pogodzić z nim wszystkie dania zamówione przez gości. To jest dopiero wyzwanie!

Tak więc dobór odpowiednich win na co dzień, jak i ich wybór do restauracyjnej karty, to nietatwe zadanie. Pole decyzji, jakie pozostaje sommelierowi,

jest ogromne – podobnie jak jego odpowiedzialność za zadowolenie klientów.

Niemniej, oprócz tego czynnika czysto subiektywnego, przy doborze win respektujemy w Dune szereg uniwersalnych zasad, spośród których te uznajemy za najważniejsze:

- Wszystkie wina należy podawać wyłącznie w przeznaczonych kieliszkach z białego, najlepiej gładkiego szkła.

- Wina białe podaje się zawsze przed czerwonymi, wina lżejsze – przed cięższymi, młodsze – przed starszymi, wytrawne – przed słodkimi i słabsze (gorsze) – przed lepszymi.

- Wino nie powinno zdominować smaku potraw i na odwrót. Chyba, że świadomie podejmujemy inną decyzję.

- W przypadku potraw w sosie decydujący wpływ na wybór wina ma sos.

- Wina należy bezwzględnie podawać w odpowiedniej temperaturze,

przy czym wina młodsze pijemy chłodniejsze, wina dojrzalsze – cieplejsze.

- Nigdy nie podaje się wina do potraw z octem (wyjątkiem może być, i często jest, dobry ocet balsamiczny). Unika się także zup, jajek, karczochów, szpinaku i czekolady.

- Białe wina, zwłaszcza bardziej kwasowe i wytrawniejsze, podaje się tradycyjnie jako aperitify (przed posiłkiem), a białe i różowe – do ryb, sardynek, białych mięs, wędlin i delikatnych serów. Podaje się je delikatnie schłodzone, przeważnie w temperaturze 8–12°C. W wyższej temperaturze wina te tracą swoją świeżość i orzeźwiający charakter, a w ich bukietcie dominujący może stać się zapach alkoholu. Do ich podania najlepiej nadają się kieliszki o prostych, a także zwężających lub rozszerzających się ku górze ściankach. Naczynia te powinny być jednak nieco wyższe, niż kieliszki do win czerwonych.

- Wina białe półwytrawne podajemy do ryb, białego mięsa, makaronów, cielęciny, kurczaków, indyków, pasztetów i grzybów (poza prawdziwkami).

- Wina różowe półsłodkie (takie jak white zinfandel) dobrze komponują się z deserami.

- Lekkie wina czerwone, z reguły młode, o owocowym zapachu i smaku (np. beaujolais) coraz częściej podaje się jako aperitify. Powinno się je podawać w temperaturze 12–14°C w prostych, ale lepiej zwężających się ku górze kieliszkach. Wina te tradycyjnie podaje się do lżejszych (niekrwistych) czerwonych mięs, wędlin, delikatnych serów, ale także do ryb smażonych lub w sosie, pizzy, fasolki po bretońsku czy nawet bigosu.

- Dojrzałe wina czerwone powinno się schładzać bardzo ostrożnie, do temperatury 15–18°C i koniecznie podawać w kieliszkach wyraźnie zwężających się

ku górze, a najlepsze z nich – nawet w „koniakówkach” (choć dziś już tego nikt nie robi).

Oprócz czerwonych mięs i dziczyzny, wina te podaje się do ostrzejszych, fermentowanych serów. Naprawdę dojrzałymi – i często bardzo drogimi – winami warto jednak delektować się bez posiłku, kiedy jesteśmy pewni, że nic nam nie „przeszkodzi” w pełni docenić smak i bukiety takiego napoju.

- Wina słodkie podajemy zwykle do deserów, a ostatnio także – zwłaszcza białe – jako aperitify (nawet tokaj aszú). Białe wina półsłodkie i słodkie (ale raczej nie wina naturalnie słodkie, lecz botrytyzowane) podaje się także do niektórych ryb i gęsiich wątróbek. Wina czerwone podaje się również do ostrzejszych serów. Wina słodkie powinno się pić schłodzone do temperatury 6–8°C w małych, najlepiej zwężających się ku górze kieliszkach.

- Wina naturalnie słodkie pija się schłodzone, podobnie jak wina słodkie, w małych kieliszkach i niemal wyłącznie do deserów lub nawet po deserze, przed kawą.

- Wina musujące podaje się przeważnie w smukłych, kieliszkach na wysokiej nóżce, które lepiej zachowują naturalną perlatość wina, umożliwiając jednocześnie delektowanie się jego zapachem. Prawie zupełnie wyparty one bardzo modne kiedyś tradycyjne czarki.

Wino musujące należy podawać schłodzone (ale nigdy zmrożone!), koniecznie w temperaturze 6–9°C.

Wino musujące to jeden z najbardziej klasycznych aperitifów – napojów podawanych przed posiłkiem, często mieszanych z likierami owocowymi (np. z czarnej porzeczki). To także jedyne wino, które – bez obawy o myłki – można podawać do wszystkich potraw, jak również pić bez żadnego posiłku, samo, przy specjalnych okazjach.



www.facebook.com/dunerestaurantcafelounge



www.instagram.com/dune_restaurant_cafe_lounge



www.pinterest.com/DuneMielno



Dune Restaurant,
Mielno, Pionierów 18,
rezerwacje pod numerem
telefonu
501 870 858



Walentynkowy weekend w Dune 10-12 luty 2017

*Specjalnie dobrane menu inspirowane uczuciem,
pasją, namiętnością i emocjami ...*



*Likier Lillet będzie serwowany w prezencie,
aby jego aromaty pobudziły Wasze romantyczne pomysły ...*



Wszystkie Panie obdarowane będą przez nas różą!



Koncerty z muzyką na żywo w każdy wieczór - start w piątek o 19.00



dune

RESTAURANT CAFE LOUNGE

LILLET



501 870 858



restaurantmielno-dune.pl



ul. Pionierów 18, Mielno